



Chasień Aleksandrowicz

MARIA ALEKSANDROWICZ-ZBARASZEWSKA. POMIĘDZY BIAŁORUSKOŚCIĄ A POLSKOŚCIĄ

Na stosunki między grupami etnicznymi i relacje międzyludzkie wielki wpływ ma całokształt obiektywnych i subiektywnych czynników, takich jak warunki ekonomicznego i społeczno-politycznego położenia w zamieszkiwanym kraju, miejsce zamieszkania, otaczające środowisko, indywidualne cechy ludzi, tożsamość narodowa, pragnienie zachowania narodowych tradycji i obyczajów we wzajemnych kontaktach itp. Chcę pokazać wpływ czynników społeczno-kulturowych i politycznych XX wieku na życie i zachowania tatarskiej rodziny w konkretnych warun-

kach jej zamieszkiwania w Zachodniej Białorusi. Narody zachodnich regionów Białorusi znajdowały się w strefie działań wojennych, wielokrotnie były okupowane, narażone na masowe wywózki i migracje do innych państw. W takim etnicznym stanie przejściowym znajdowały się setki tysięcy ludzi, w tym żyjący z nimi białorusko-polsko-litewscy Tatarzy, którzy wcześniej stracili swój język, niektóre elementy swojej kultury narodowej i licznymi więzami (rodzinnymi, kulturalnymi, sąsiedzkimi) były połączeni z otaczającą ich białoruską i polską ludnością. Przedsta-



wicielką takiej społeczności była Maria Aleksandrowicz-Zbaraszewska.

Maria Aleksandrowicz urodziła się w roku 1905 we wsi Osmołowo, w rejonie nieświeskim obwodu mińskiego, w wielodzietnej rodzinie Mustafy i Zoni Aleksandrowiczów. Jej ojciec był wówczas imamem tamtejszego meczetu. Urodził się on i wychował w miejscowości Orda, gdzie Maria spędziła swoje dziecięce lata. Tatarska społeczność wiosek Orda, Osmołowo oraz Iwanowo liczyła wówczas ponad 200 osób. Jeszcze w roku 1876 w pobliżu Osmołowa znajdowały się trzy majątki – folwarki z 40, 48 i 70 dziesięcinami ziemi każdy, należące do Tatarów szlacheckiego pochodzenia: Koryckiego, Aleksandrowicza i Juszyńskiego. W roku 1885 na miejscu obecnej wsi istniało Osmołowo rosyjskie i Osmołowo tatarskie. To ostatnie do roku 1939 składało się z 15 gospodarstw z 92 tatarskimi mieszkańcami oraz meczetu. Przed I wojną światową rodzina Aleksandrowiczów przeniosła się z Osmołowa do Nowogródka, gdzie Mustafa był imamem łowczyckiego meczetu.

I wojna światowa, następująca po niej niemiecka i polska okupacja [sic!], a także kryzys ekonomiczny lat 20. spowodowały znaczne przemieszczenia ludności oraz emigrację. Rodzina Aleksandrowiczów znalazła się w Kijowie, gdzie Maria ukończyła rosyjską szkołę realną. Jej brat skończył Korpus Kadetów i podczas wojny walczył na froncie tureckim. Ich rodzice z pozostałą rodziną, trójką synów i dwójką córek, wraz z wycofującymi się wojskami rosyjskimi wyjechali na wschód aż do Ufy w Baszkirii. Powrócili do ojczyzny już po zakończeniu wojny i ustanowieniu w Rosji władzy sowieckiej. Podczas powrotu zmarł ich ojciec, Mustafa. Pochowano go w Mińsku, zaś rodzina wróciła do Nowogródka. Długo nie mogli znaleźć tam pracy; brat Marii, Jan, został imamem w Łowczycach, a Maria rozpoczęła pracę jako sekretarz sądowny w Nowogródku, by w roku 1939 przenieść się do sądu w Baranowiczach.

W tym okresie rodzina zetknęła się z problemem małżeństw mieszanych. Na początku 20. stulecia procesy asymilacyjne Tatarów białorusko-polskich miały stosunkowo słabe nasilenie. Głównym powodem tego był fakt, że Tatarzy pomieszkiwali na Białorusi w etnicznych i religijnych enklawach oddzielonych od otaczającej je ludności. Jednak wydarzenia rewolucyjne w Rosji w początkach XX wieku i zmiany socjalno-polityczne we wschodniej Europie, szczególnie po I wojnie światowej, gruntownie wpłynęły na etniczną świadomość Tatarów, co spowodowało znaczące przemieszczenie i urbanizację tatarskiego osadnictwa. Doprowadziło to do tego, że razem z koncentracją w miastach rozpoczął się proces rozproszenia wśród ludności miejskiej, a w efekcie doszło do aktywizacji procesów asymilacyjnych oraz, w szczególności, do pojawienia się małżeństw mieszanych.

Maria, mająca wówczas około 30 lat, stosunkowo dobrze wykształcona i wychowana, była nieomal jedyną tatarską dziewczyną wśród białoruskich i polskich mieszkańców Baranowicz. Całkowicie naturalne, że codzienne, stałe kontakty w pracy oraz w poza nią z otaczającymi ją ludźmi doprowadziły do małżeństwa z Polakiem, Feliksem Zbaraszewskim. Znając osobiście Marię i Feliksa, chcę zaznaczyć, że była to wzajemnie kochająca się młoda para przepiękna zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym. Feliks, rówieśnik Marii, również pracował w baranowickim sądzie. Ukończył polskie gimnazjum, znał świetnie kilka języków obcych, był człowiekiem bardzo inteligentnym i życzliwym, dobrze wychowanym w polskiej rodzinie szlacheckiej. Jego rodzice przyjęli Marię jako upragnione-

go, pełnoprawnego członka rodziny. Było niemożliwe nie zakochać się w takim człowieku. Pobrali się we wrześniu 1941 roku i stali się jednym z pierwszych małżeństw mieszanych w zachodniej Białorusi. Matka Marii ciężko przeżywała takie małżeństwo córki, ale z czasem oswoiła się z tym i przed swoją śmiercią (zmarła w Nowogródku w roku 1942 i spoczęła na mizarze w Łowczycach) poprosiła, aby przekazać Marii o jej przebaczeniu.

Trzeba nadmienić, że w okresie przedwojennym mieszane etnicznie małżeństwa istotnie różniły się od tych w późniejszych czasach władzy komunistycznej i ideologii ateistycznej. Przed wojną większość ludzi, z reguły, wyznawała tę lub inną religię oraz przestrzegała swoje narodowe obrzędy i tradycje. Wstępując w mieszany związek małżeński, jedna ze stron przyjmowała wiarę drugiej i tym samym wyrzekała się swojej. W latach powojennych coraz więcej ludzi było ateistami i nie przyznawało się do religii chrześcijańskiej czy muzułmańskiej. Zawierając małżeństwa mieszane, niczego się nie wyrzekali i nie przechodzili na wiarę męża-żony, pozostając obojętnymi wobec spraw religijnych i etnicznych.

Pomimo założenia mieszanej rodziny (nie posiadali dzieci), świadomość etniczna Marii jako muzułmanki była wysoka i pozostała taka przez całe jej późniejsze życie. W pewnej mierze przejął ją także i jej mąż, dzięki czemu ich stosunek do Tatarów Polski i Białorusi, i do wszystkiego, co z nimi się wiązało, przez całe ich życie był bardzo dobry, bez mała jednakowo bliski. I tak, w roku 1946 Maria pomogła w wyjeździe do Polski swojemu bratankowi z Nowogródka, Stefanowi Aleksandrowiczowi, który mieszkał u niej na prawach rodzzonego syna. Ukończył tam Instytut Prawniczy i od roku 1962 do czasów obecnych pracuje jako prokurator w Gdańsku.

Podczas niemiecko-faszystowskiej okupacji Białorusi Maria z Feliksem mieszkali w Baranowiczach w swoim domku nieopodal stacji kolejowej Baranowicze Poleskie. Tatarscy młodzieńcy i dziewczęta z Klecka, Iwanowa i Ordy, mający po 16-19 lat, chcąc uniknąć mobilizacji do niemieckiej armii i wywózki na roboty do Niemiec, podejmowali naukę w szkole medycznej lub handlowej, które znajdowały się w Baranowiczach. Byli to: Lilija, Halcia i Giennadij Bajraszewscy z Ordy, Tamara Kozakiewicz i Roman Sobolewski z Iwanowa oraz autor niniejszych wspomnień z Klecka. W tych ciężkich wojennych warunkach Maria i Feliks chętnie przyjęli nas wszystkich do swojego mieszkania, sami ścieśnili się i rozmieścili nas, jak to się mówi „w ciasnocie, ale nie krzywdząc nikogo”.

Maria roztoczyła nad nami opiekę i stała się matką w pełnym znaczeniu tego słowa. Byliśmy na jej całkowitym utrzymaniu, przy czym wszyscy czuliśmy się jednakowo równi, niezależnie od ilości i czasu dostarczanych nam artykułów żywnościowych. Maria i Feliks obdarzali nas stałą uwagą i troską, otrzymaliśmy też od nich wiele praktycznych rad w tych skomplikowanych życiowych sytuacjach. Z charakteru byli oni dobrymi, towarzyskimi, życzliwymi i ogromnie inteligentnymi ludźmi, co było dla nas bardzo korzystne. Lubili ludzi i okazywali im sympatię. W roku 1941 Maria uczestniczyła w pochówku czerwonoarmisty, zabitego nieopodal ich domu. W roku 1942 Feliks dał cywilne ubranie nieznanemu jeńcowi wojennemu, który uciekł z obozu. W roku 1943 w porę ostrzegł nas, uczniów szkoły handlowej, o przygotowywanej wywóźce młodzieży do Niemiec itd. Pomimo ciężkich warunków zamieszkania, w ich domu często zostawali na nocleg przejeżdżający przez Baranowicze Tatarzy z innych rejonów Białorusi.



Tatarzy na balu bajramowym w Nowogródku, lata 30. XX w.

Pozostałą część życia Maria i Feliks spędzili we Wrocławiu, gdzie odwiedziłem ich w roku 1979. W roku 1944 wyjechali do Polski i zatrzymali się w pobliżu Warszawy. Jesienią tegoż roku Feliks, jako podejrzany o współpracę z Armią Krajową, został aresztowany przez NKWD i wywieziony na przymusowe roboty w kopalniach Urala. Po odpracowaniu trzech lat, powrócił do Polski, ukończył wyższą szkołę ekonomiczną i do końca życia pracował w Narodowym Banku Polskim we Wrocławiu. Maria, od roku 1945, przepracowała ponad trzydzieści lat jako kierowniczka kancelarii wrocławskiego sądu. Dobrze pamiętała język rosyjski i często w rozmowach cytowała fragmenty utworów Puszkina, Niekrasowa itp.

Złożone dobre stosunki Feliksa i Marii z nami utrzymały się na całe życie. Według słów Feliksa, „uważał Tatarów, zamieszkujących wówczas w Baranowiczach, za młodzież wartościową i perspektywną, i nie pomylił się w tej ocenie.

Potwierdziło ją ich dalsze życie”. Rzeczywiście, Roman i Tamara Sobolewscy oraz Giennadij Bajraszewski dobrze urządzili się w Polsce, stali się poważanymi i pełnowartościowymi obywatelami. Oni, ich dzieci i rodzice często odwiedzali się wzajemnie w Polsce: we Wrocławiu, Poznaniu, Trzciance oraz Gdańsku.

Maria i Feliks do ostatnich dni zachowali dobrą pamięć o białorusko-polskich Tatarach i latach przeżytych z nimi na Białorusi. Zmarli w roku 1982, szybko jedno za drugim, i pochowani zostali we Wrocławiu.

Niechaj ich imiona i działania pozostaną w pamięci potomków przez długie lata.

Takie to krótkie wspomnienia z życia białorusko-polskich Tatarów.

Chasień Aleksandrowicz ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Fot. archiwum Józefa Jakubowskiego ◀

Anna Loska

LITERATURA TATARSKA OCZAMI BIAŁOSTOCKICH NAUKOWCÓW

Od września 2013 roku na Uniwersytecie w Białymstoku realizowany jest projekt badawczy „Literatura polsko-tatarska po 1918 roku”. Badania naukowe nad literaturą współczesną polskich Tatarów jest możliwe dzięki finansowaniu uzyskanemu z Narodowego Centrum Nauki. Projekt potrwa do końca sierpnia 2016 roku, a jego celem jest krytyczna edycja najważniejszych dzieł z okresu dwudzie-

stolecia międzywojennego oraz przygotowanie monografii dotyczącej twórczości tatarskiej.

Podmiotem, w którym prowadzone są badania, jest Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, kierowana przez prof. zw. dr. hab. Jarostawa Ławskiego. Jest to jednostka naukowa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Kierownikiem projektu a zarazem jego głównym